

JAN KASPROWICZ

(1860–1926)

KRZAK DZIKIEJ RÓŻY W CIEMNYCH SMRECZYNACH (FRAGMENT)

W ciemnosmreczyńskich skał zwaliska,
Gdzie pawiookie drzeźnią stawy,
Krzak dzikiej róży pąs swój krwawy
Na plamy szarych złomów ciska.

U stóp mu bujne rosna trawy,
Bokiem się piętrzy turnia śliska,
Kosodrzewiny węzowiska
Poobszywały głaźne ławy...

Samotny, senny, zadumany,
Skronie do zimnej tuli ściany,
Jakby się lękał tchnienia burzy.

Cisza... O liście wiatr nie trąca,
A tylko limba próchniejąca
Spoczywa obok krzaku róży.

[.....]

Z „KSIĘGI UBOGICH” XXXII (fragment)

Gdzie znaleźć spokój, gdzie duszę
Ukoić nieukojoną?
Modrzewie straciły swą zieleń,
Złotem kosztownym płoną!

U wierzb podnóża, przy drodze,
Powiędłych liści gromada —
Z koron, drzeźniących w słońcu,
Jeden za drugim pada.

Z tak słodką opada ciszą,
Tak się odrywać umie
Od życia, że śmierci nie czujesz
W niedosłyszalnym szumie.

Ostatniej czekają chwili
Jawory, w łysk brązów strojne —
Czyżbyś pomyślał, iż pewnoś
Walną przegrywa wojnę?

Czyżbyś pomyślał, mój bracie,
Że nieruchome te brzozy,
W płomienny odziane jedwab,
Zimowej już pełne grozy?

Coś niezwykłego się zbliża —
Widnąż dla oczu stroną?...
Modrzewie straciły swą zieleń,
Złotem kosztownym płoną...

[.....]